ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA
VOL. XXIV, 6 SECTIO G 1977

Instytut Prawa Karnego UMCS
Zakład Prawa Karnego i Kryminologii

Czesław GOFROŃ, Kazimierz WOŁYNIEC

Podżeganie i pomocnictwo do czynu osoby godzącej w swoje własne dobro w kodeksie karnym z r. 1969

Подстрекательство и пособничество к деении лица, посягающегося на свое личное благо, в УК от 1969 г.

Anstiftung und Beihilfe zur Tat einer Person, welche auf eigenes Gut losgeht, im Strafgesetzbuch vom Jahre 1969

Problematyka podżegania i pomocnictwa, jako postaci zjawiskowych (ogólnych) popełnienia przestępstwa, była niejednokrotnie poruszana w polskiej literaturze prawa karnego. Na uboczu zainteresowań pozostaje natomiast problematyka podżegania i pomocnictwa innej osoby do dokonania takiego czynu, którym atakuje ona własne dobro. Jedyny artykuł na ten temat. S. Śliwińskiego [1] nie wypełnia odczuwalnej w tym zakresie luki, tym bardziej że na tle przepisów kodeksu karnego z r. 1969 utracił swoje dawne znaczenie. Nadal jednak aktualne jest poruszone w nim zagadnienie, czy i jak odpowiada karnie ten, kto inną osobę nakłania lub udziela jej pomocy do zamachu na jej własne dobra, takie jak życie, zdrowie, sfera obyczajności, mienie, wolność i inne dobra chronione przez prawo karne przed zamachami przede wszystkim ze względu na interes jednostki. Zagadnienie to jest wciąż aktualne dlatego, że o ile prawo karne polskie zwalcza zamachy na te i inne dobra, które pochodzą od strony osób trzecich, o tyle, jak się okazuje, z reguły nie zwalcza zamachów pochodzących od osób, które nimi godzą w swoje własne dobra, chociażby dobra te przedstawiały najwyższą wartość. Do wyjątków należy odpowiedzialność karna, jaką ponosi żołnierz, który powoduje u siebie uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia albo czyni przygotowania do tegoż prze-

[1] Por. S. Śliwiński: *Udział w czynie osoby, atakującej swoje własne dobro*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" 1948, nr 9.

stępstwa, przy czym musi być ustalone, że działał on w celu zupełnego albo częściowego uchylania się od służby wojskowej (art. 306 § 1 i § 2 k.k.), a także odpowiedzialność karna tego, kto w celu uzyskania zwolnienia od obowiązku służby wojskowej albo odroczenia tej służby, powoduje u siebie uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia (art. 187 pkt 1 ust. 1 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).[2]

Wprowadzenie tych wyjątków podyktowane zostało interesem społecznym, który górować musi nad interesem jednostki. W danych zaś przypadkach tym bardziej, ponieważ samouszkodzenie, o które w nich chodzi, przestaje być czynem samym w sobie, a staje się środkiem do osiągnięcia określonego celu, a mianowicie uchylania się od powinności służby wojskowej, co stwarza zagrożenie dla takiego dobra, jakim jest zdolność obronna ludowego państwa.[3]

Poza tym przypadki atakowania własnego dobra są niekaralne i nie stanowią czynów zabronionych przez polskie prawo karne. Niekaralność takich czynów, dotyczących dóbr mniejszej wartości, opiera się na założeniu, że człowiek, do którego one należą, może nimi swobodnie dysponować i to nawet wtedy, gdyby się okazało, iż nie jest to zupełnie obojętne dla interesu społecznego. Temu interesowi przyznaje się wówczas charakter wtórny wobec interesu jednostki, zaś dobra, które uważa się za mniejszej wartości, określane są mianem „względnych". [4]

Inaczej natomiast należy się zapatrywać na podstawy tej niekaralności, gdy w grę wchodzą dobra o większej lub największej wartości, określane mianem dóbr „bezwzględnych" [5], jak np. zdrowie lub życie. W odniesieniu do tych dóbr trudno byłoby się zgodzić z tym, że niekaralność można tu zaakceptować na zasadzie swobody dysponowania tymi dobrami przez ich dzierżyciela. Dlatego za słuszny uznać należy pogląd, że wówczas niekaralność podyktowana jest względami racjonalnymi.[6] Zgodnie z tym poglądem ustawodawca rezygnuje na przykład z powstrzymywania człowieka środkami karnymi od targnięcia się na własne życie, uważając, że byłoby to mało skuteczne wobec takiego desperata. [7] W kon-

---

[2] Dz. U. 1967, nr 44, poz. 220, z późniejszymi zmianami.

[3] Por. W. Sieracki: *Przestępstwo dezercji według przepisów art. 304*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1971, nr 3, s. 307, a także I. Andrejew [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 878.

[4] Por. W. Wolter: *Prawo karne*, Warszawa 1947, s. 213.

[5] *Ibid.*, s. 214.

[6] Por. J. Makarewicz: *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914, ss. 182—183.

[7] Należy jednak zaznaczyć, że w ustawodawstwie niektórych państw kapitalistycznych spotkać można odpowiedzialność karną za usiłowanie samobójstwa (por.

sekwencji z podobnych względów ustawodawca uznaje za niewskazane powstrzymywanie karami człowieka od uszkodzenia własnego ciała lub wywołania rozstroju własnego zdrowia.

Na uwagę zasługuje także inne zapatrywanie, w myśl którego niekaralność takich czynów uzasadnia fakt, że dzieją się one niejako „wewnątrz" danego człowieka, nie wkraczają w sferę stosunków międzyludzkich.[8] Ten punkt widzenia, zresztą nie aprobowany przez wszystkich[9], dopuścić pozwala niekaralność po stronie tej osoby, która narusza swoje dobro, albowiem można wtedy powiedzieć, że czyn ten dotyczy tylko jej samej.

Odmiennie jednak należy się ustosunkować do tych osób, które bądź do takiego czynu nakłaniają, bądź udzielają do niego pomocy. W tym bowiem wypadku to, czego te osoby się dopuszczają, przedstawia się jako określona ingerencja w dziedzinę stosunków międzyludzkich, jako zachowanie się społecznie relewantne, które wobec tego może, a nieraz wręcz powinno podlegać represji karnej. Trafnie tę kwestię na przykładzie targnięcia się człowieka na własne życie ujął J. Makarewicz. Jego zdaniem, przy rezygnacji z karalności takiej osoby nie powinna zniknąć myśl zasadnicza, że tego rodzaju zamach jest mimo wszystko zamachem na życie człowieka, że w konsekwencji — tworząc przywilej bezkarności dla sprawcy, nie można jednak „puścić płazem" winy podżegacza lub pomocnika.[10]

W ten sposób dochodzimy do problematyki bezpośrednio związanej z zagadnieniem sformułowanym na wstępie. Zgodzić się przy tym wypada, że zagadnienie to musi mieć szczególny charakter, ze względu na samoistną koncepcję, według której uregulowano odpowiedzialność za podżeganie i pomocnictwo w polskim prawie karnym.[11] Koncepcja ta wykazuje przy tym tak znaczne różnice w porównaniu z innymi, spotykanymi w obcym ustawodawstwie, ujęciami podżegania i pomocnictwa, że wnioski, do jakich by się doszło na podstawie obcego ustawodawstwa w zakresie interesującej nas problematyki, nie mogą być bez zastrzeżeń przyjęte w naszym prawie karnym, a wobec tego trzeba je wyprowadzić tylko i wyłącznie z przepisów polskiego prawa karnego.[12] W myśl tej

---

I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, wyd. III, Warszawa 1975, ss. 344—345).

[8] Por. L. Lernell: *Wykład prawą karnego, Część ogólna*, Warszawa 1961, s. 161.

[9] Por. A. J. Szwarc: *Zgoda pokrzywdzonego jako podstawa wyłączenia odpowiedzialności karnej za wypadki sportowe*, Poznań 1975, s. 146.

[10] Por. Makarewicz: *op. cit.*, s. 182.

[11] Por. W. Wolter: *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, ss. 292—293, a także — Andrejew, Świda, Wolter: *op. cit.*, s. 97.

[12] Por. Śliwiński: *op. cit.*, s. 25.

koncepcji, której — jak wiadomo — twórcą był J. Makarewicz, podżeganie i pomocnictwo potraktowane zostały jako równorzędne ze sprawstwem postaci ogólne (zjawiskowe) popełnienia przestępstwa. Są to poza tym postaci samodzielne, co oznacza, że nie tylko sprawca, ale również podżegacz i pomocnik popełniają własne przestępstwa. Ta samodzielność jest niemal pełna, bo ograniczona z natury rzeczy tylko o tyle, o ile — jak słusznie zauważa W. Wolter — podżeganie i pomocnictwo są pojęciami relatywnymi. W związku z tym pojęcia te wymagają odniesienia do „czegoś" [13], co — jak się okazuje — musi być w świetle ustawy „czynem zabronionym" po stronie osoby nakłanianej lub tej, której udzielono pomocy (art. 18 § 1 i § 2 k.k.).

Skoro zaś istotę czynu zabronionego rozumieć należy w sensie art. 120 § 1 k.k., to wynika z tego wniosek, że przestępstwo może być popełnione w postaci podżegania i pomocnictwa, mimo że czyn po stronie sprawcy nie był przestępstwem ze względu na brak winy, z tym jednak, że taki niezawiniony, a wobec tego nieprzestępny czyn musi stanowić co najmniej „działanie lub zaniechanie o znamionach określonych w ustawie". Wniosek ten znajduje następnie swój pełny wyraz w przepisie art. 19 § 1 k.k., który — akceptując samodzielność podżegania i pomocnictwa — stanowi, że: „Podżegacz i pomocnik odpowiadają w granicach swego zamiaru, chociażby osoba, która czynu zabronionego dokonała lub miała dokonać, nie ponosiła odpowiedzialności". Osoba nakłaniana lub ta, której udzielano pomocy, może nie ponosić odpowiedzialności karnej m.in. właśnie z powodu zaistnienia co do niej jakiejś jednej okoliczności wyłączającej winę (np. błędu, niepoczytalności), ponieważ zniesiona jest wówczas przestępność czynu, a więc i jego karalność. Ale w ten sposób nie odpada jeszcze ten niezbędny wymóg, od którego uzależniona jest odpowiedzialność podżegacza i pomocnika. Zgodnie bowiem z art. 120 § 1 k.k. taki niezawiniony (a więc i nieprzestępny) czyn jest mimo to nadal czynem zabronionym, stanowiącym podstawę w stopniu wystarczającym, aby zrelacjonowane do niego podżeganie i pomocnictwo podlegało karze. Poza tę podstawę nie można już jednak wyjść, by przyjąć odpowiedzialność podżegacza i pomocnika. Wynika z tego, że ustawodawca kierował się intencją, aby podżeganie i pomocnictwo do czynów, którymi osoba atakuje swoje własne dobro, jako czynów nie zabronionych, z reguły nie podlegało karalności. Jednocześnie ustawodawca zdawał sobie sprawę z konieczności odstępstw od tej reguły, tzn. z tego, że w określonych przypadkach podżeganie i pomocnictwo do czynów nie zabronionych powinno być karalne. Przypadki te zachodzą wtedy, kiedy podżeganie i pomocnictwo dotyczą czynu nie zabronionego osoby atakującej takie własne dobro, które ze względu

[13] Por. W o l t e r: *Nauka...*, ss. 292—293.

na swoją dużą wartość uznać należy za społecznie ważne i wymagające ochrony niezależnie od tego, czy jego dzierżyciel tego pragnie.[14] Nie da się przy tym zaprzeczyć, że te względy, którymi kierował się ustawodawca, rezygnując z karalności osoby atakującej własne dobro, nie mogą dotyczyć podżegaczy i pomocników. Co więcej — na ich niekorzyść przemawia fakt, że częstokroć nie doszłoby przecież do naruszenia danego dobra, gdyby oni nie odegrali w tym określonej, negatywnej roli.

Ponieważ jednak polska konstrukcja postaci zjawiskowych popełnienia przestępstwo wyłącza *a limine* możliwość przyjęcia odpowiedzialności za podżeganie i pomocnictwo do czynów nie zabronionych, dlatego ustawodawca każdorazowo wtedy, gdy tę odpowiedzialność chciał ustanowić, uznając dany przypadek za wyjątkowo uzasadniony, musiał utworzyć swoiste przestępstwo *(delictum sui generis)*, czyli typ przestępstwa, w którym przymiot sprawstwa nadany został podżeganiu i pomocnictwu. Zasadności tego rodzaju dopatrzył się ustawodawca w takich przypadkach objętych przepisami kodeksu karnego, jak: doprowadzenie człowieka namową lub przez udzielenie pomocy do targnięcia się na własne życie (art. 151 k.k.), udzielanie pomocy kobiecie ciężarnej w wykonaniu zabiegu przerwania ciąży wbrew przepisom ustawy (art. 154 § 2 k.k.), nakłanianie innej osoby do zażywania środka odurzającego (art. 161 k.k.), nakłanianie innej osoby do uprawiania nierządu (art. 174 § 1 k.k.) albo ułatwianie cudzego nierządu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 174 § 2 k.k.), rozpijanie małoletniego poprzez ułatwianie mu spożywania napojów alkoholowych lub nakłanianie go do spożywania takich napojów (art. 185 k.k.).

Jak się przekonujemy, pomiędzy tymi przepisami występują pewne różnice dotyczące bądź zakresu karalnego podżegania (art. 151 k.k. ogranicza je do namowy), bądź polegające na tym, że w jednym z nich swoiste sprawstwo zostało ograniczone tylko do pomocnictwa (art. 154 § 2 k.k.) [15],

---

[14] *Ibid.*, s. 205.

[15] W. Wolter słusznie twierdzi, że skoro kodeks karny z r. 1932 i ustawa z r. 1956 o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży penalizowały tylko pomocnictwo, pomijając podżeganie, co rodziło już wówczas wątpliwości, a mimo to w nowym kodeksie ponownie pominięto podżeganie, to wobec tego przyjąć należy, iż „[...] nakłanianie kobiety ciężarnej do nielegalnego przerwania ciąży nie jest karane (*nullum crimen sine lege poenali*), czyli że nie wolno wnioskować *argumento a minori ad maius* i obejmować przepisem art. 154 § 2 k.k. również podżeganie". Wolter: *op. cit.*, s. 190. Za niekaralnością podżegania w ramach art. 154 § 2 k.k. wypowiada się również W. Gutekunst [w:] O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: *Prawo karne, Część szczególna*, Wrocław—Warszawa 1975, s. 124. Odmiennego zdania jest natomiast I. Andrejew, uważając, że wprawdzie kodeks karny nie wspomina odrębnie o odpowiedzialności za nakłanianie kobiety do spędzenia płodu, ale nakłanianie takie będzie na zasadzie argumentu *a minori ad maius* zawsze pomocą (psychiczną) kwalifikowaną na podstawie art. 154 § 2 k.k. (Andre-

w innym zaś — do nakłaniania występującego obok odmiennego jeszcze zachowania się sprawczego, takiego jak na przykład udzielanie innej osobie środka odurzającego (art. 161 k.k.).

Przy analizie tych przepisów nasuwa się jednak bardziej istotna kwestia niż wspomniane różnice. Mianowicie powstaje pytanie, czy w nakłanianiu lub pomocnictwie, przekształconych w tych przepisach w swoiste sprawstwo, upatrywać należy takich samych treści przedmiotowo-podmiotowych, jakie zawarte są w podżeganiu i pomocnictwie jako postaciach zjawiskowych (art. 18 § 1 i 2 k.k.). Wiele wskazuje na to, że ta sprawa tak właśnie się przedstawia.

Stanowisko nauki prawa karnego nie jest jednak w tej mierze konsekwentne i jednoznaczne. Jeżeli bowiem chodzi na przykład o przestępstwo z art. 151 k.k., to — zdaniem W. Woltera — namawianie lub pomoc, o których mówi ten przepis, rozumieć należy w sensie przepisów art. 18 § 1 i 2 k.k., z tą tylko różnicą, że w tym przypadku chodzi o relację podżegania i pomocnictwa do czynu nie zabronionego oraz, że muszą one być warunkim koniecznym zamachu samobójczego, podczas gdy w przypadku podżegania i pomocnictwa jako postaci zjawiskowych chodzi o relację do czynu zabronionego, przy czym samo pomocnictwo nie musi być warunkiem koniecznym, a wystarczy, że polega na „ułatwianiu" popełnienia tego czynu. Zarówno zatem od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej obowiązywać powinien co do namowy art. 18 § 1 k.k., zaś co do pomocy — art. 18 § 2 k.k.[16] Pogląd ten podzielają tacy autorzy, jak m.in. J. Śliwowski[17], W. Gutekunst[18]. Ale ten ostatni autor nieoczekiwanie staje się niekonsekwentny, gdy chodzi o stronę podmiotową nakłaniania do nierządu. Ponieważ w art. 174 § 1 k.k. nie użyto zwrotu „chcąc", to wobec tego twierdzi: „[...] przestępstwo z tego przepisu może być popełnione nie tylko wówczas, gdy sprawca chce nakłonić inną osobę do uprawiania nierządu (zamiar bezpośredni), lecz również wtedy, gdy zdając

jew: *op. cit.*, s. 346). Odnośnie do wypowiedzi Andrejewa podnieść można, oprócz wysuniętego przez W. Woltera zastrzeżenia co do zgodności takiej rozszerzającej interpretacji z zasadą *nullum crimen sine lege*, także inną wątpliwość. Kodeks karny w przepisie art. 18 § 1 k.k. wymagając od podżegacza działania *cum dolo directo*, wyłączył tym samym odpowiedzialność za podżeganie z zamiarem ewentualnym. Tymczasem w świetle argumentacji I. Andrejewa byłoby możliwe kwalifikowanie wypadków podżegania *cum dolo eventuali* jako pomocy psychicznej, co pozostawałoby w sprzeczności z literą ustawy (por. w tym zakresie np. W. Mącior: *Postacie zjawiskowe przestępstwa w ujęciu kodeksu karnego PRL z r. 1969*, „Państwo i Prawo" 1971, nr 11, s. 759).

[16] Por. Wolter [w:] Andrejew, Świda, Wolter: *op. cit.*, s. 448.
s. 448.

[17] J. Śliwowski: *Prawo karne*, Warszawa 1975, s. 367.

[18] Por. Gutekunst [w:] Chybiński, Gutekunst, Świda: *op. cit.*, ss. 114—115.

sobie sprawę, że jego zachowanie się może skłonić inną osobę do uprawiania nierządu, z tym się godzi (zamiar ewentualny)." [19] Innymi słowy, autor ten w przypadku namowy, jako przecież jednego ze sposobów nakłaniania do samobójstwa, jest zdania, że w grę wchodzić może tylko *dolus directus* (chociaż także pominięty przy niej został zwrot „chcąc"), natomiast odmiennie traktuje nakłanianie z art. 174 § 1 k.k., uważając, że dopuszczalne jest ono i *cum dolo eventuali*. Nic dziwnego, że takie stanowisko W. Gutekunsta spotkało się z krytyką J. Śliwowskiego, który trafnie zauważył, iż fakt nieużycia w art. 174 § 1 k.k. zwrotu „chcąc", niczego jeszcze nie dowodzi.[20] Odwrotnie — jak słusznie twierdzą K. Opałek i J. Wróblewski — błędna byłaby wykładnia nadająca odmienne znaczenie identycznym sformułowaniom i terminom w ramach jednego i tego samego aktu prawnego.[21]

Dlatego niesłuszne wydaje się również zapatrywanie Z. Czeszejki-Sochackiego, który twierdzi, że przestępstwo rozpijania małoletniego, polegające m. in. na nakłanianiu go do picia alkoholu, może być popełnione nie tylko z zamiarem bezpośrednim, ale i z zamiarem ewentualnym. [22]

Kwestia dotycząca związku pomiędzy podżeganiem i pomocnictwem, ujmowanymi jako *delictum sui generis*, a tymi samymi pojęciami ujętymi jako postacie zjawiskowe, nie powinna wykraczać poza wskazania na te treści przedmiotowo-podmiotowe, które są im wspólne i wymagają jednolitego interpretowania. Należy więc zaniechać prób szerszej interpretacji polegających na doszukiwaniu się dalszych związków i podobieństw pomiędzy tymi pojęciami, nawet wtedy, gdyby w grę miała wchodzić wykładnia *in bonam partem*, gdyż mogłoby to doprowadzić (co, jak się wydaje, byłoby niesłuszne) do zatarcia granicy pomiędzy postaciami zjawiskowymi a typami przestępstw, ujętymi jako *delicta sui generis*. Inne bowiem racje przyświecały tworzeniu postaci zjawiskowych jako (choć nie jedynie) odmian ogólnych popełnienia przestępstwa — inne zaś budowaniu typów przestępstw, w których wyrażają się odmiany szczególne popełnienia przestępstwa. Te pierwsze tworzył ustawodawca uwzględniając możliwości popełnienia przestępstwa przez więcej niż jedną osobę. W związku z tym postacie zjawiskowe „[...] nabierają znaczenia dlatego, że stanowią rozszerzenie karalności poza kształt nadany przestępstwu przez jego ustawowe znamiona, zawarte w danym typie przestępstwa" [23],

---

[19] *Ibid.*, s. 184.

[20] Por. Śliwowski: *op. cit.*, s. 408.

[21] Por. K. Opałek, J. Wróblewski: *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 247.

[22] Por. Z. Czeszejko-Sochacki: *Przestępstwo rozpijania małoletniego*, Warszawa 1975, s. 116.

[23] Wolter: *Nauka...*, s. 264.

pozwalając na pociągnięcie do odpowiedzialności nie tylko samego sprawcę, ale i inne osoby współdziałające w popełnieniu danego czynu przestępnego. Te drugie natomiast budowane są z punktu widzenia sprawstwa, tzn. takiego sposobu realizacji ustawowych znamion, jaki sformułowany jest w art. 16 k.k. Zgodnie z tym przepisem, kto swoim zachowaniem się urzeczywistnia wszystkie ustawowe znamiona zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe, składające się na określony typ przestępstwa, dopuszcza się sprawstwa i odpowiada tylko na podstawie tego przepisu, który te znamiona zawiera. Jeżeli chodzi o *delicta sui generis*, to nie ma w tej mierze zasadniczego znaczenia fakt, że własne zachowanie się osoby, która sama realizuje ustawowe znamiona, polega na nakłanianiu lub pomocnictwie, skoro przecież w ramach typu przydano takiemu zachowaniu się przymiot sprawstwa.[24]

Jednak w orzecznictwie[25] i literaturze[26] wypowiadane bywają poglądy sugerujące możliwość stosowania przepisów regulujących odpowiedzialność za popełnianie przestępstw w postaci zjawiskowej, do nakłaniania i pomocnictwa jako swoistego przestępstwa, a więc mającego charakter sprawstwa. Jeden z takich poglądów dotyczy pomocnictwa do przerwania ciąży wbrew przepisom ustawy. Jego akceptacja mogłaby sprzyjać powstaniu tendencji do rozciągnięcia go i na inne podobne przypadki. Mianowicie H. Wolińska postuluje, aby odpowiedzialność za pomoc udzieloną kobiecie do spędzenia płodu (wbrew przepisom ustawy), jeżeli ciężarna nie przystąpiła do wykonania zabiegu, rozpatrywać w ramach art. 29 § 2 k.k. (obecnie art. 20 § 2 k.k.), nie zaś jak odpowiedzialność za usiłowanie. Twierdzi ona bowiem, że przyjęcie w tej sytuacji odpowiedzialności za usiłowanie stawiałoby pomocnika w gorszym położeniu niż na przykład w przypadku, gdyby miało miejsce pomocnictwo do zabójstwa (art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 18 § 2 k.k.), jeśliby w tym drugim przypadku sprawca nie usiłował dokonać czynu zabronionego, a ograniczył się co najwyżej do niekaralności czynności przygotowawczych (art. 14

---

24 *Ibid*., ss. 291—294. W. Wolter, pisząc o nierealności koncepcji Nicoladoniego i Fojnickiego, którzy zmierzali do zerwania z ujemnymi konsekwencjami konstrukcji udziału w cudzym przestępstwie, poprzez potraktowanie podżegaczy i pomocników jako sprawców odrębnego przestępstwa, nakłonienia czy pomocnictwa do popełnienia czynu zabronionego z samoistną sankcją karną, twierdzi, „że [...] tę koncepcję należałoby zachować dla wypadków, w których właściwy sprawca nie popełnia czynu zabronionego, ale zachodzi potrzeba ukarania podżegacza, jak to widzimy w przestępstwie z art. 151 k.k. [...]" (W o l t e r: *op. cit*., s. 291).

25 Por. wyr. SN z 11 IX 1959 IV K 624/59 (nie opublik.) cyt. przez H. R a j z m a n a: *Glosa do uchwały SN z 10 VI 1959 r.*, OSPiKA 1969, poz. 80, s. 179.

26 Por. H. W o l i ń s k a: *Przerwanie ciąży w świetle prawa karnego*, Warszawa 1962, s. 71; A n d r e j e w [w:] A n d r e j e w, Ś w i d a, W o l t e r: *op. cit*., s. 514; R a j z m a n: *op. cit*., s. 179.

§ 2 k.k.).[27] Propozycja H. Wolińskiej, choć niewątpliwie sugestywna, nie wydaje się słuszna, podobnie jak nieuzasadnione wydają się podniesione przez autorkę obawy. Jeżeli bowiem pomocnictwo (i nakłanianie) potraktowane zostało przez ustawodawcę jako zachowanie się o charakterze sprawstwa, to nie wydaje się zgodny z ustawą postulat, by odpowiedzialność za usiłowanie takiego przestępstwa miała się opierać na odmiennych podstawach niż odpowiedzialność za usiłowanie innych typów przestępstw. Przeciwnie, z faktu nadania przez ustawodawcę pomocnictwu (i podżeganiu) charakteru sprawstwa w ramach określonego typu przestępstwa (choćby nawet przestępstwa swoistego) wypływają w zakresie odpowiedzialności za sprawczą realizację takiego przestępstwa wszystkie te same konsekwencje, które łączą się ze sprawstwem każdego innego przestępstwa. W danym więc przypadku nie jest zgodny z ustawą postulat, by odpowiedzialność za usiłowanie pomocnictwa do przerywania ciąży wbrew przepisom ustawy (art. 154 § 2 k.k.) rozstrzygać na innych podstawach niż odpowiedzialność za usiłowanie wszystkich pozostałych przestępstw. Tę odpowiedzialność za usiłowanie swoistych przestępstw, o których mowa, zgodnie z przepisami dotyczącymi tej formy stadialnej popełnienia przestępstwa niezależnie od tego, czy są to przestępstwa formalne, czy też materialne, przyjmuje szereg autorów.[28]

Należy jeszcze zwrócić uwagę na inną okoliczność, przemawiającą przeciwko sięganiu do przepisów regulujących odpowiedzialność za zjawiskowe postacie przy rozważaniu odpowiedzialności za usiłowanie przestępstwa swoistego, polegającego na pomocnictwie lub nakłanianiu do czynu nie zabronionego. Okolicznością tą jest istnienie takich typów przestępstw, w których oprócz pomocnictwa (ułatwiania) i nakłaniania przewidziane jest jeszcze inne sprawcze zachowanie, jak to ma miejsce na przykład w przypadku przestępstwa z art. 185 k.k., które może być popełnione także przez „dostarczanie" małoletniemu napojów alkoholowych. Na przykładzie tego przestępstwa jasno można sobie uzmysłowić, do jakich skutków prowadzić mogłoby zasugerowanie się poglądem wyrażonym przez H. Wolińską. Mianowicie sprawca, który by dostarczał małoletniemu napojów alkoholowych, aby go rozpić, odpowiadałby za usiłowanie przestępstwa z art. 185 k.k. (w związku z art. 11 § 1 k.k.), gdyby się okazało, że małoletni nie spożywał tego alkoholu, albowiem doszedł na przykład do wniosku, że byłoby to dla niego szkodliwe. Takiemu dostarczycielowi

---

[27] Por. W o l i ń s k a: *loc. cit.*

[28] Por. J. Ś l i w i ń s k i: *Prawo karne materialne, Część szczególna*, Warszawa 1948 (skrypt), wyd. II, s. 133; C z e s z e j k o - S o c h a c k i: *op. cit.*, ss. 125—127; Por. także wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny, „Orzecznictwo SN, Izba Karna i Wojskowa" 1976, nr 7—8, poz. 86, s. 8.

należałoby wówczas wymierzyć, zgodnie z art. 12 § 1 k.k., karę w granicach sankcji z art. 185 k.k. Natomiast gdyby małoletniemu ułatwiono spożywanie alkoholu lub go do tego nakłoniono, ale on go nie spożywał z podobnych przyczyn, to wówczas zgodnie ze wspomnianą sugestią wypadałoby stosować do takiego pomocnika (lub podżegacza) art. 20 § 2 k.k., chociaż w grę wchodziłoby tu także usiłowanie przestępstwa z art. 185 k.k. Trudno byłoby w tych warunkach uzasadnić tak różne traktowanie odpowiedzialności za usiłowanie dotyczące wszak jednego i tego samego przestępstwa.

Z przytoczonych wyżej powodów negatywne stanowisko zająć należy wobec propozycji stosowania innych jeszcze przepisów dotyczących postaci zjawiskowych w odniesieniu do odpowiedzialności za jakiekolwiek swoiste przestępstwo. Wobec tego nie można również zaaprobować zapatrywania I. Andrejewa, który pisze, że w przypadku „czynnego żalu" po stronie pomocnika i nakłaniającego do nierządu (art. 174 § 1 i 2 k.k.) możliwe jest przez analogię stosowanie przepisu art. 21 § 1 lub § 2 k.k. [29]

Należy tu stwierdzić, że w odniesieniu do skutkowych przestępstw swoistych (np. art. 151 k.k.) zawsze wydaje się możliwe zachowanie się polegające na „czynnym żalu", a tym samym nic nie stoi na przeszkodzie stosowaniu w takich przypadkach z jednakowym efektem odpowiednich przepisów przewidujących tę instytucję w ramach usiłowania (art. 13 § 1 i 2 k.k.). Co się zaś tyczy swoistych przestępstw formalnych (np. art. 174 k.k.), których dokonanie przyjąć należy z chwilą nakłonienia innej osoby do wykonania czynu nie zabronionego lub z chwilą udzielenia jej pomocy w tym zakresie, to „czynny żal" podżegacza lub pomocnika można by traktować ewentualnie jako okoliczność mającą wpływ na wymiar kary, nawet na jej nadzwyczajne złagodzenie w ramach art. 57 § 2 pkt 1 k.k. Można by także w określonych przypadkach takiego „czynnego żalu" rozważyć kwestię zastosowania przepisu art. 27 k.k. (np. gdy chodzi o przestępstwo z art. 154 § 2 lub art. 185 k.k.) lub niekiedy wręcz przepisu art. 26 k.k.

Konkludując, należałoby się sprzeciwić zbyt szerokiemu stosowaniu przepisów dotyczących odpowiedzialności za postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa do swoistych przestępstw polegających na nakłanianiu lub pomocnictwie, gdyż tym samym przekreślałoby się ich byt jako przecież samoistnych typów przestępstw.

Na zakończenie wypadałoby jeszcze poświęcić kilka uwag temu aspektowi odpowiedzialności za nakłanianie lub pomocnictwo w ramach poruszanej problematyki, która wiąże się z namawianiem lub udzielaniem pomocy innej osobie do targnięcia się przez nią na własne życie, jeżeli z po-

---

[29] Por. Andrejew [w:] Andrejew, Świda, Wolter: *op. cit.*, s. 514.

wodu niepoczytalności czy nieletniości nie może ona podjąć prawidłowego aktu woli albo, gdy w konkretnej sytuacji nie występują u niej zakłócenia czynności psychicznych, lecz mimo to nie rozpoznaje ona znaczenia swego czynu, co może być wynikiem działania w błędzie. Problem ten ma znaczenie o tyle szersze, że odnosi się również do kwestii odpowiedzialności za współdziałanie (podżeganie i pomocnictwo) z osobą podejmującą zamach przeciwko innym swoim dobrom przy zaistnieniu wymienionych okoliczności pozbawiających decyzję takiego działania cech, które musiałyby występować wówczas, gdyby osoba ta wyraziła zgodę skutecznie uchylającą przestępność czynu w przypadku, gdy nie ona sama, ale ktoś inny naruszył jej dobro. W ramach tych końcowych uwag nie chodzi o szczegółową analizę i sprecyzowanie warunków, jakim powinno odpowiadać zezwolenie pokrzywdzonego (uprawnionego) na wyrządzenie mu szkody, aby mogło być ono prawnie doniosłe. Istotne bowiem jest to, że niektóre okoliczności wyłączające ważność tej zgody (wiek, problem rozeznania)[30], jeżeli wystąpią po stronie osoby ulegającej namowie lub korzystającej z pomocy do wywoływania szkody w sferze własnych dóbr, zawsze pozbawią czyn podżegacza i pomocnika przymiotu zachowania prawnokarnie obojętnego. Dotyczy to nie tyle takich sytuacji, gdy już ze względu na wagę określonych dóbr nawet prawidłowa zgoda ich dzierżyciela mogłaby zostać zakwestionowana jako kontratyp powodujący wyłączenie odpowiedzialności karnej, ile innych jeszcze sytuacji, w tym naturalnie i takich, gdy zgoda dotyczyła dóbr względnych. Co więcej, S. Śliwiński twierdził, że jeśli namowa lub pomoc doprowadziły do targnięcia się na swoje życie osoby niepoczytalnej, działającej w błędzie lub z powodu wieku nie posiadającej właściwego rozeznania, to wówczas nie będzie podstawy do rozpatrywania odpowiedzialności za podżeganie i pomocnictwo do samobójstwa na płaszczyźnie *delictum sui generis* z art. 228 d. k.k. (art. 151 k.k.) i ocena takiego zachowania powinna nastąpić na podstawie art. 225 § 1 w związku z art. 26 i 27 d. k.k. (art. 148 § 1 w związku z art. 18 k.k.)[31] i oczywiście pociągać za sobą daleko surowszą odpowiedzialność. Również w przypadku, gdy nakłanianie lub udzielanie pomocy odnosi się do czynu osoby działającej na szkodę innego swojego dobra, przy czym jest to osoba, po której stronie wystąpiła jedna z przedstawionych uprzednio okoliczności, należy — zdaniem S. Śliwińskiego — sięgnąć do przepisów określających odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa danego typu w postaci zjawiskowej.[32] Proponując takie rozwiązanie, S. Śliwiński wychodził z założenia, że przepisy kodeksu karnego z r. 1932 nie wymagały, aby podżeganie i pomocnictwo zrelacjonowane były do zachowania sprawcy zawierającego

[30] Por. Szwarc: *op. cit.*, ss. 115—134.
[31] Por. Śliwiński: *Udział w czynie...*, s. 25.
[32] *Ibid.*, s. 26.

przynajmniej cechy przedmiotowej istoty czynu, wobec czego nie dostrzegał przeszkody w stosowaniu do omawianych przypadków nakłania- nia lub udzielania pomocy przepisów art. 26 i 27 d. k.k. (art. 18 k.k.)[33] To rozwiązanie nie znajduje już oparcia w przepisach kodeksu karnego z r. 1969, skoro — jak wspomniano wyżej — art. 18 k.k. wymaga, aby nakłanianie lub pomocnictwo zrelacjonowane były do „czynu zabronionego”. Jeżeli zaś takim czynem nie jest atakowanie swojego własnego dobra przez osobę zdolną do zawinienia, to tym bardziej nie może nim być tego rodzaju zachowanie się osoby, która w chwili czynu jest na przykład niepoczytalna. Z tych samych względów należy przecząco odpowiedzieć na wynikające z tego pytanie, czy w omawianej sytuacji nie dałoby się uzasadnić odpowiedzialności za podżeganie i pomocnictwo poprzez przyjęcie konstrukcji sprawstwa pośredniego[34] lub sprawstwa kierowniczego (art. 16 k.k.). Brakuje bowiem znamion czynu zabronionego w zachowaniu się osoby popełniającej samobójstwo, poprzez które sprawcy (pośredni lub kierowniczy) mogliby zrealizować zamiar pozbawienia jej życia. Zgodzić się natomiast należy ze spotykanym w polskim prawie karnym stanowiskiem tych autorów, którzy twierdzą, że podżeganie lub pomocnictwo do samobójstwa osoby, która nie może podjąć ważnego z punktu widzenia prawa karnego aktu woli, należy kwalifikować jako zabójstwo. Reprezentujący właśnie tego rodzaju stanowisko J. Makarewicz wychodził przy tym z założenia, że wyrażenie „«kto zabija» jest skrótem w miejsce: «kto umyślnie powoduje śmierć» (człowieka)”[35] i twierdził, że należy odróżniać pojęcia „spowodowanie” od „doprowadzenie”, gdyż nie są one identyczne.[36] Doprowadzenie człowieka do samobójstwa (w drodze podżegania lub pomocnictwa), jak utrzymywał ten autor, nie opiera się na jakimś mechanicznym związku przyczynowym, gdyż przechodzi ono poprzez medium swobodnej dyspozycji własnym życiem po stronie samobójcy — dyspozycji występującej tylko u osoby odpowiedzialnej, a więc takiej, która może w pełni rozpoznać znaczenie swego czynu lub pokierować swoim postępowaniem. Jeśli natomiast ofiarą (samobójcą) nie jest osoba odpowiedzialna (ze względu m. in. na niepoczytalność), to, zdaniem J. Makarewicza, mamy wtedy do czynienia ze „spowodowaniem” samobójstwa, czyli ma miejsce wówczas nie co innego jak zabójstwo (art. 225 d.k.k.)[37], a zatem czyn, który obecnie należałoby zakwalifikować z art. 148 § 1 k.k.[38]

---

[33] *Ibid.*, s. 25.

[34] Takie rozwiązanie pod rządem kodeksu karnego z r. 1932 proponował L. Peiper: *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936, s. 464.

[35] Makarewicz: *op. cit.*, s. 514.

[36] *Ibid.*, s. 521.

[37] *Loc. cit.*

[38] W. Wolter również przyjmuje w takiej sytuacji zastosowanie przepisu art. 148

Można więc — jak się wydaje — założyć, że zachowanie podżegacza i pomocnika nabiera w interesującym nas przypadku charakteru sprawczej postaci przestępstwa zabójstwa, gdyż stanowi ono sposób realizacji zamachu na życie człowieka, polegający na wykorzystaniu właściwości psychicznych osoby, z powodu których nie może ona rozpoznać znaczenia podjętego przez siebie czynu. Podżegający taką osobę i pomagający jej do samobójstwa będą wprost sprawcami zamachu polegającego na pozbawieniu tej osoby najwyższego dobra, ponieważ zespół ich czynności w łańcuchu przyczyn i skutków zmierza do spowodowania jej śmierci. [39] Kierując się powyższym można upatrywać cech takiego sprawstwa również wtedy, gdy nakłoniono lub udzielono pomocy osobie do zamachu na inne jej dobra, a osoba ta z przytoczonych względów nie mogła tymi dobrami skutecznie dysponować.

РЕЗЮМЕ

Выводы авторов концентрируются вокруг следующего вопроса: отвечает ли и как отвечает, или же должен ли вообще и когда должен отвечать тот, кто подстекает или оказывает помощь другому лицу к деянии, которым это лицо посягает на собственные блага (например), здоровье, свободу и др.), охраняемые уголовным правом прежде всего в интересах личности. Авторы обращают внимание на этот вопрос прежде всего потому, что польское уголовное право запрещает под страхом наказания посягательства третьих лиц на эти блага, но как правило не запрещает нарушения этих благ лицам, которые являются их фактическими обладателями. Больше того, намерением законодателя было также и то, чтобы подстрекательство и пособничество лицу, нападающему на собственное благо, было, как правило, ненаказуемо. Это вытекает из норм общей части Уголовного кодекса ПНР от 1969 г. Согласно этим нормам, подстрекательство и пособничество являются равноценными исполнительству общими формами (общими видами) совершения преступления, в противоположность особым (родовым) видам совершения преступления, определенным в предписанных особенной части УК. Кроме того, эти формы являются самостоятельными, независимыми от исполнительства с точки зрения уголовной ответственности, что соответствует принятой предпосылке, что подстрекатель и помощник совершают собственное преступление, а не принимают участие в чужом преступлении (в преступлении исполнителя). Несмотря на эту независимость, существует, однако, некоторая связь между исполнительством, с одной стороны, и подстрекательством и пособничеством, с другой, вытекающая из релятивности

§ 1 k.k. ale jego argumentacja jest dość trudna do zaakceptowania. Autor ten twierdzi mianowicie, że przyjęcie takiej odpowiedzialności da się uzasadnić, jeżeli zastosuje się analogię do przepisu art. 169 k.k. Należy jednak zauważyć, że po pierwsze: oznaczałoby to stosowanie analogii na niekorzyść, a po drugie — do przestępstwa, które, jak nam się wydaje, nie wykazuje podobieństwa ze stroną przedmiotową przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. (W o l t e r [w:] A n d r e j e w, Ś w i d a, W o l t e r: *op. cit.*, s. 448).

[39] Por. S. P ł a w s k i: *Przestępstwa przeciwko życiu*, Warszawa 1963, s. 68.

этих двух последних понятий. А именно — обязательным требованием для принятия ответственности за совершение преступления подстрекательства и пособничества с предметной стороны является установление того, происходило ли склонение другого лица к совершению „запрещенного деяния" (ст. 18 § 1 УК) или же происходило ли оказание помощи другому лицу в совершении „запрещенного деяния" (ст. 18 § 2 УК). Таким „запрещенным действием" должно быть действие или бездействие, которые обладают признаками, определенными законом, даже если вследствие отсутствия вины оно и не является преступлением (ст. 120 § 1 УК). Иначе говоря, это должен быть тип действия, предусмотренный особой частью УК, реализацией которого является исполнительство. Таким образом, согласно нормам общей части УК ПНР, нельзя привлечь к ответственности за подстрекательство и пособничество к деянии, которым какое-то лицо посягает на собственное благо, т.к. это деяние не является для этого лица (потерпевшего) ни преступлением, ни даже невиновным „запрещеным деянием". Авторы подчеркивают, что законодатель давал себе отчет в необходимости исключений из правила в особо обоснованных случаях. Но одновременно законодатель давал себе отчет в том, что это является невозможным в рамках предписаний, относящихся к подстрекательству и пособничеству. Поэтому в особых случаях, когда возникла небходимость установления ответственности за подстрекательство и пособничество к деянии лица, посягающего на собственное благо, подстрекательство и пособничество он преобразил в своеобразное исполнительство, заключая их в нормах особой части в отдельные типы преступлений *(delicta sui generis)* с собственной уголовной санкцией. К таким типам следует отнести: доведение человека путем уговоров или оказания помощи до посягательства на собственную жизнь (ст. 151 УК), оказание помощи беременной женщине в совершении аборта вопреки нормам закона (ст. 154 § 2 УК), склонение другого лица к употреблению одурманивающего средства (ст. 161 УК), склонение другого лица к проституции (ст. 174 § 1 УК) или содействие занятию проституцией для получения материальной выгоды (ст. 174 § 2 УК), спаивание малолетнего путем облегчения употребления алкогольных напитков или склонение его к употреблению этих напитков (ст. 185 УК). В дальнейшей части работы авторы проводят критический анализ взглядов и судебной практики, касающихся проблематики такого рода преступлений, и выражают собственные взгляды на этот вопрос. Кроме того, рассматривают также вопрос о том, как должна выглядеть ответственность за подстрекательство и пособничество к деянии лица, которое не в состоянии эффективно распоряжаться собственным благом (например, находится в состоянии невменяемости).

ZUSAMMENFASSUNG

Die Ausführungen der Verfasser konzentrieren sich auf die Frage, ob und wie einer, welcher eine andere Person zur Tat, mit der sie eigene durch das Strafrecht, vor allem wegen des Interesses von Individuum, geschützte Güter (wie Leben und Gesundheit, Freiheit usw.) angreift, — bewegt oder ihr Hilfe leistet, verantworte, bzw. ob und wann er verantworten sollte. Auf dieses Problem wird deshalb hingewiesen, weil das polnische Strafgesetz unter Strafandrohung den Anschlag eines Dritten auf die genannten Güter untersagt, in der Regel dagegen es nicht das Angreifen gegen diese Güter seitens der Personen untersagt, welche ihre Inhaber sind. Darüber hinaus, war es Absicht des Gesetzgebers, dass auch Anstiftung und Beihilfe zur Tat einer eigenes Gut angreifenden Person in der Regel

nicht strafbar sei. Es geht aus den Bestimmungen Allgemeinen Teils des polnischen Strafgesetzbuches vom Jahre 1969. Diesen Bestimmungen gemäss sind Anstiftung und Beihilfe die der Täterschaft gleichwertigen Allgemein- (Erscheinungs)formen der Begehung der Straftat — im Gegensatz zu den in den Typen von Straftaten ausgedrückten Spezial- (Genre)formen, welche in den Bestimmungen Besonderen Teils des StGB definiert worden sind. Ausserdem sind sie selbständige von der Täterschaft im Bereich strafrechtlicher Verantwortlichkeit unabhängige Formen, was der angenommenen Voraussetzung entspricht, dass auch Anstifter und Gehelfe eine eigene Straftat begehen, und nicht an fremder Straftat (an der Straftat des Täters) teilnehmen. Trotz dieser Unabhängigkeit gibt es doch eine Verbindung zwischen der Täterschaft und der Anstiftung und Beihilfe, die aus Relativität zweier letzten Begriffe hervorgehen. Und zwar unerlässliche Voraussetzung zur Annahme der Verantwortung für die Begehung eines Verbrechens, welches in der Erscheinungsform von Anstiftung und Beihilfe verübt wird, ist — von der Gegenstandsseite — die Bestimmung, dass die Verleitung anderer Person zur Begehung einer „verbotener Tat" (Art. 18 § 1 StGB) oder die Beihilfe anderer Person zur Begehung einer „verbotener Tat" (Art. 18 § 2 StGB) vorgekommen ist. Aber solche „verbotene Tat" soll eine Handlung oder Unterlassung sein, welche die im Gesetz bestimmten Merkmale haben, wenn auch diese Handlung oder Unterlassung, mangels der Schuld (Art. 120 § 1 StGB), keine Straftaten sind. In anderen Worten, soll es ein Typus in Besonderem Teil des StGB vorgesehener Tat sein, welcher Realisierung die Täterschaft ist. Also den Vorschriften Allgemeinen Teils des polnischen StGB gemäss darf man nicht zur Verantwortung für Anstiftung und Beihilfe zur Tat ziehen, mit welcher eine Person eigenes Gut angreift, wenn solche Tat seitens dieser Person (des Opfers) weder keine Straftat noch keine unverschuldete „verbotene Tat" ist. Die Verfasser weisen darauf hin, dass der Gesetzgeber dabei der Notwendigkeit bewusst war, Ausnahmen von dieser Regel in besonders begründeten Fällen zu machen. Aber war er auch dessen bewusst, dass es in Rahmen von Bestimmungen, welche die Aufreizung und Beihilfe als Erscheinungsformen betreffen, unmöglich ist. Deshalb in diesen besonders begründeten Fällen, wenn die Notwendigkeit vorkam, eine Verantwortung für die Anstiftung und Beihilfe zur Tat einer eigenes Gut angreifender Person aufzustellen, hat er die Anstiftung und Beihilfe in eine eigenartige Täterschaft umgestaltet, indem er sie in Bestimmungen Besonderen Teils in drei eigenartige Typen von Straftaten (*delicta sui generis*), mit eigener Strafsanktion, erfasst hat. Zu solche Typen soll man die folgenden Straftaten zählen: mit Überredung und Beihilfe einen zum Selbstmord verleiten (Art. 151 StGB), einer Schwangerer einen Eingriff von Schwangerschaftsunterbrechung gegen Vorschriften des Gesetzes vorzunehmen verhelfen (Art. 154 § 2 StGB), andere Person zum Genuss von berauschenden Mitteln verleiten (Art. 161 StGB), andere Person zur Unzucht verleiten (Art. 174 § 1 StGB) oder Vorschub zu ihrer Unzucht leisten, um einen materiellen Nutzen zu erreichen (Art. 174 § 2 StGB), einen Minderjährigen zum Trinken verleiten, ihm alkoholische Getränke zu konsumieren erleichternd oder ihn solche Getränke einzunehmen verleitend (Art. 185 StGB).

In weiterem Teil des Artikels führen die Verfasser eine kritische Untersuchung von Anschauungen und Rechtssprechung betreffs der mit diesen Straftaten verbundenen Problematik durch sowie stellen sie den eigenen Standpunkt in dieser Hinsicht auf. Sie befassen sich auch mit der Frage, ob und wie sich die Verantwortung für die Anstiftung und Beihilfe zur Tat einer Person gestalten sollte, welche über eigenes Gut wirksam zu verfügen nicht imstande ist (da, zum B., unzurechnungsfähig ist).